

Wodny plac zabaw
zaprasza najmłodszych

Jazz przyniósł
szczęście pod tętniami

Festiwal Wisły
rozpoczął się w Ciechocinku

AJKI nagrodzone
na festiwalu w Kielcach

ZDRÓJ *Ciechociński*

GAZETA SAMORZĄDU LOKALNEGO sierpień 2018 Nr 8 (309) ISSN 1234-155X 1,00 zł



www.zdroj.ciechocinek.pl

WODNY PLAC ZABAW



Z ŻYCIA MIASTA

- 11 Wodny plac zabaw otwarty
- 12 Najszybsza na świecie hulajnoga
- 14 Wybory w październiku
- 15 Zamki w miniaturze
- 16 Zdaniem psychologa

FESTIWALE

- 4 Szczęśliwy Jazz w trzech odśłonach
- 6 Festiwal Wisły
- 8 Spotkania z Folklorem
- 9 Festiwal Operowo-Operetkowy
- 10 Festiwal Piosenki Młodzieży Niepełnosprawnej

HISTORIA

- 21 Atrakcje na kuracji

FOTOMIGAWKA



Festiwal Operowo-Operetkowy zza kulis.

fot. Magdalena Preis

ROK PRAW KOBIEC

- 17 Córka dyktatora

KULTURA

- 13 Trzy Jodły dla AJEK
- 18 Organy w półmroku
- 19 Czekając na spotkania teatralne
- 20 Banknoty jak sztuka, Lato z ikonami

SZKOŁY I PRZEDSZKOLA

- 24 Ostatni wspólny rok szkolny

SPORT

- 25 Udany początek Zdroju
- 26 Wyścig po Nizinie Ciechocińskiej

KALENDARZ WYDARZEŃ

Wrzesień

1 września

Międzynarodowy Festiwal „Blues bez Barrier”
Zdrowa Woda odśłania gwiazdę na Ciechocińskim Deptaku Sław

8 września

Narodowe czytanie - „Przedwiośnie”
Minimaraton integracyjny „Bieg Solny”
Katolicki Piknik Rodzinny

10 września

Retransmisja opery „Eugeniusz Oniegin”
w kinie „Zdrój”

15 września

Bieg Grand Prix Tężnie Run

16 września

Ogólnopolskie Spotkania Teatralne:
„Andropauza 3”

29 września

Ogólnopolskie Spotkania Teatralne:
„Jaskiniowcy”

Aktualny kalendarz wydarzeń znajdziesz na www.ciehocinek.pl.

Wydawca: Urząd Miejski Ciechocinka

Redaktor naczelny: Krzysztof Lepczyński

Współpraca: Aldona Nocna, Barbara Kawczyńska, Mariola Różańska, Justyna Małecka, Bartosz Lipiński

Druk: 602 539 096

Nakład: 600 egz. | ISSN 1234 -155X | numer zamknięty 20.08.2018 r.

Kontakt: zdroj@ciehocinek.pl

Adres redakcji: Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta, ul. Zdrojowa 2b

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów oraz tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie przedstawiane w publikacjach zamieszczonych na łamach gazety.



OKŁADKA

Wodny plac zabaw



Szczęśliwy jazz w trzech odsłonach

W otoczeniu parku Zdrojowego, we wnętrzach Teatru Letniego, a także w toruńskim klubie Pamela odbywała się czwarta edycja Happy Jazz Festival.



W Ciechocinku jazz rozbrzmiewał 18 i 19 sierpnia w muszli koncertowej i Teatrze Letnim. Na obu scenach wystąpiły niekwestionowane gwiazdy muzyki jazzowej, ale i lokalni wykonawcy o nie mniejszym dorobku.

- Chcieliśmy, żeby Ciechocinek przestał kojarzyć się z popularną muzyką, którą często słyszymy na ulicach - mówi Jerzy Szymański z Centrum Niezależnego Życia „Sajgon”, które współorganizuje festiwal. - I choć mamy w uzdrowisku operę i operetkę, chcieliśmy wprowadzić nową jakość do naszego miasta. Myślę, że to się udało, bo zapotrzebowanie na tę muzykę jest ogromne - dodaje.

Nowością jest trzeci dzień festiwalu, który odbył się w legendarnym Hard Rock Pubie Pamela w Toruniu. - Zależy nam na tym, by festiwal wybrzmiał, miał odpowiednią rangę, dlatego ostatni koncert retransmitujemy w Radiu PiK - mówi Dariusz Kowalski, menedżer Pameli. Zwraca też uwagę na współpracę ze związanymi z uzdrowiskiem artystami. - W Ciechocinku mieszkają i funkcjonują kreatywni, naprawdę wysokiej klasy muzycy. To wyjątkowi ludzie, współpraca z nimi to wejście na wyższy poziom. Wiem co mówię, bo organizuję takie wydarzenia od 20

lat - dodaje.

Oba ciechocińskie koncerty prowadził Marek Gaszyński, nestor polskiego dziennikarstwa muzycznego, który wraz z Adamem Jędrzejowskim, nestorem polskiego jazzu, odebrał z rąk burmistrza Leszka Dzierżewicza pamiątkowe tablice. Koncertowi w Teatrze Letnim towarzyszyła plenerowa giełda płyt winylowych.

Festiwal organizował Urząd Miejski w Ciechocinku, Agencja Koncertowa „Sajgon” oraz HRP Pamela w Toruniu. Impreza została dofinansowana przez Gminę Miejską Ciechocinek, Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu, Starostwo Powiatowe w Aleksandrowie Kujawskim, Związek Artystów Wykonawców STOART oraz Stowarzyszenie Centrum Niezależnego Życia w Ciechocinku.

Rozmowa z Markiem Gaszyńskim dziennikarzem muzycznym, prowadzącym Happy Jazz Festival

„Zdrój Ciechociński”: Dlaczego ciechociński jazz jest happy?

Marek Gaszyński: Ciechocinek jest miastem, do którego na ogół przyjeżdżają ludzie chorzy, na rehabilitację, na mniej czy bardziej bolesne zabiegi, i trzeba to im jakoś wynagrodzić. Czu-

ją się samotni, nie zawsze wiedzą, jak dalej iść z tym życiem, z tą chorobą, dlatego jazz powinien być happy, szczęśliwy, radosny. Stąd dixieland, boogie-woogie, trochę swingu, jeżeli współczesne odmiany, to też z temperamentem. Jednym słowem jazz niedołączający. Rano są zabiegi, po południu odpoczynek, a wieczorem można wyjść, posłuchać, potańczyć i cieszyć się. Trzy dni to może i mało, ale nie wymagajmy za dużo.

Zapowiadając jeden z koncertów mówił pan o miejscu Ciechocinka na jazzowej mapie. Jak wygląda na niej ten festiwal?



foto: Agata Karpińska, Dariusz Kowalski / fb.com/Happy-Jazz-Festival, Krzysztof Lepczyński

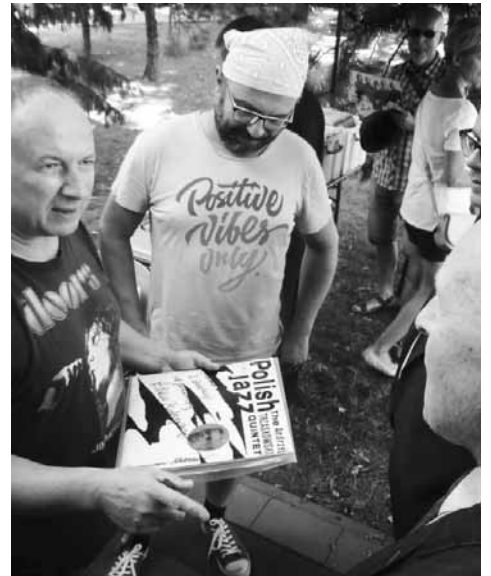
- Trzy pierwsze edycje trwały jeden dzień, tegoroczna to już trzy dni. I na tym poprzestaniemy, ale chcemy różnicować repertuar, pokazać różne gatunki jazzu, włączyć bluesa i pokrewne formy, np. ragtime. Ile znaczy to wydarzenie? W tej chwili praktycznie każde miasto ma swój festiwal, wiele z nich ma charakter jazzowy, wydaje się na nie spore pieniądze. Przydałoby się rozwinąć nasz festiwal, ściągnąć jakieś nazwiska, zagraniczne gwiazdy. A absolutna czołówka jest bardzo droga.

Czym jest dzisiaj jazz?

- Jazz jest sztuką. Urodził się w Ameryce na przełomie XIX i XX wieku jako muzyka ludyczna, taneczna. W Nowym Orleanie tańczono w parkach, pod go-

łym niebem, na skrzyżowaniach ulic. W jednym tylko wypadku jazz był smutnawy: kiedy zmarł członek rodziny lub przyjaciel. W kondukcje idącym na cmentarz grano wolne, smętne bluesy, martwiąc się, że bliskiego nie ma wśród nas. Ale kiedy człowieka pochowali, on szedł do nieba, trzeba się było cieszyć.

Kiedy jazz pod koniec lat 50. wszedł do filharmonii, funkcję taneczną przejął rock and roll i jazz stał się gatunkiem bardzo trudnym, zamkniętym dla szerszej publiczności. Żeby słuchać jazzu, ludzie ubierali się elegancko. Ale potem, gdy jazz zaczął tracić charakter kaplicy, wrócił do swojej dawnej roli. Choć wciąż traktowany jest jako sztuka.



Zagraли na Happy Jazz Festiwal

Skołowani i przyjaciele

Zespół Skołowani związany jest z ciechocińskim Centrum Niezależnego Życia Sajgon. Dlaczego nazwa Skołowani? Bo troszeczkę zakręcony, wieczni chłopczy z siwymi głowami, dla których miłość, przyjaźń i rock and roll są największymi wartościami. A to, że dla dwóch z nich coś się przyczepiło do tyłka, nie ma żadnego znaczenia. Stały skład zespołu tworzą Jerzy Szymański, Krzysztof „Broda” Sieradzki, Maja Mikołajczak, Adam Majewski, Krzysztof Biaduń, Dariusz Grzelak i Juan Perez. Podczas Happy Jazz zagrał z nimi Apostolis Anthimos, multiinstrumentalista, gitarzysta rockowi i jazzowy, związany m.in. z Dżemem czy SBB.

Leburn Maddox Band

Mieszkający w angielskim Northampton muzyk, którego aktywność na scenie bluesowej sięga lat 70-tych ubiegłego stulecia, występował z tak cenionymi artystami, jak m.in.: Lionel Richie, Patti La Belle, John Lee Hooker czy grupa Kool and the Gang.

Jarosław Małys & Izabela Zając

Jarosław Małys to pianista jazzowy, aranżer, muzyk sesyjny i kompozytor. Absolwent klasy fortepianu jazzowego na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Katowicach. Występował na wielu festiwalach: Jazz Jamboree, Umbria Jazz Festival we Włoszech, Pori Jazz Festival w Finlandii. Współpracował z czołówką polskich i zagranicznych muzyków jazzowych. Ostatnio koncertował z gwiazdą jazzu z USA - saksofonistą tenorowym - Scottem Hamiltonem.

Izabela Zając to polska wokalistka jazzowa, absolwentka Akademii Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Katowicach. Występowała m.in. podczas Jazz Jamboree, Sopot Jazz Festiwal i Old Jazz Meeting. W 2001 roku nominowana do Fryderyka w kategorii Jazzowy Album Roku. Występuje również na deskach Teatru Muzycznego Roma.

Joanna Dudkowska feat. Kova

Połączenie muzyki wykonywanej przez profesjonalną grupę artystów uzupełniają dwie osobowości sceniczne: Joannę grającą na gitarze basowej i Agnieszkę na wiolonczeli, które tworzą niespotykany duet. Joanna Dudkowska to basistka, pedagog, absolwentka Akademii Muzycznej w Poznaniu. Grała na największych festiwalach w Polsce i za granicą m.in. International Blues Challenge 2015 (Memphis TN USA), Rawa Blues Festival, Jimiway Blues Festiwal. Występowała m.in. z takimi muzykami jak: Robert Chojnacki, Wojciech Hoffmann, Niki Buzz, Dr Blues, Grzegorz Kupczyk, Leszek Cichoński, Piotr Kałużny, Marta Podulka, Jacek Jaguś, Bobby „Mercy” Oliver i wielu innych znakomych polskich i zagranicznych muzyków. Uczestniczka programu

telewizyjnego Must Be The Music 4 z zespołem Lejdis bez Gentlemen. Razem z amerykańskim gitarzystą Niki Buzzem i zespołem Dr Blues & Soul Re Vision nagrała album „Dr Blues - Tribute To Ol’Skool Masters”, który został najlepszą płytą bluesową roku 2013 w Polsce.

Bernard Maseli Trio

Bernard Maseli to najbardziej rozpoznawalny w Polsce wibrafonista, a poza tym kompozytor, aranżer, producent muzyczny i pedagog. Absolwent Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Z zespołem Walk Away nagrał dziesięć albumów i występował na wielu polskich i zagranicznych festiwalach, w tym jako support przed Milesem Davisem podczas jego niemieckiej trasy koncertowej w 1990 roku. Pierwszy autorski projekt - The Globetrotters - Maseli założył z saksofonistą Jerzym Głowczewskim i wokalistą Kubą Badachem w 1999 roku. Nagrali, jak dotąd, cztery albumy, zagraли ponad pięćset koncertów. W Ciechocinku wystąpił w trio z Krzysztofem Ścierańskim na basie i Przemysławem Kuczyńskim na perkusji.

Krzysztof Głuch Oscillate

Oscillate łączy doświadczenie z młodzieńczą chęcią poszukiwania, konsekwencje z wolnością, świeżość z klasycznymi kanonami. Styl zespołu nie jest przyporządkowany do jednego gatunku, swobodnie oscyluje pomiędzy jazzem elektrycznym, bluesem, soulem i popem. W zespole występują Agnieszka Łapka (śpiew), Krzysztof Głuch Jr. (gitarę), Arek Skolik (perkusja), Andrzej Rusek (bas).

Krzysztof „Kris” Głuch to śląski pianista jazzowy i bluesowy, ceniony muzyk sesyjny, kompozytor, aranżer, producent i inicjator. W ciągu swojej czterdziestoletniej działalności artystycznej nagrał ponad dwadzieścia albumów muzycznych. Współpracował m.in. z Martyną Jakubowicz, Włodzimierzem Kiniorskim, Ireneuszem Dudkiem, Henrykiem Gembalskim, Romanem „Pazurem” Wojciechowskim, z zespołem Dżem, a w ramach działalności grupy Young Power, tworzonej wspólnie z Krzysztofem Popkiem z Tomaszem Stańko i Michałem Urbaniakiem. Koncertował zarówno w Polsce jak i za granicą m.in. w Stanach Zjednoczonych, Rosji, Francji, Holandii, we Włoszech i Afryce. W 2015 roku otrzymał nominacje do prestiżowej nagrody Janosha.

Sunny Side

Kwartet jazzowy założony przez Adama Jędrzejowskiego, mieszkającego w Ciechocinku perkusistę, który grał z Andrzejem Trzaskowskim i Krzysztofem Komedą. Zespół współtworzą Andrzej Gulczyński, Mirosław Kowalewski i Piotr Pokutycki.

Festiwal Wisły rozpoczął się w uzdrowisku

To właśnie w Ciechocinku 12 sierpnia oficjalnie rozpoczęła się tegoroczna edycja Festiwalu Wisły. Do uzdrowiska zawinęła wiślana flotylla, a na miejskiej plaży czekało mnóstwo atrakcji.



Drugi Festiwal Wisły łączył ze sobą tradycję, przygodę, muzykę i sztukę, których posmakować można było między 675 a 735 kilometrem rzeki. I choć tegoroczna impreza gościła w kilku miastach, od Włocławka po Toruń, jej

oficjalna inauguracja odbyła się w Ciechocinku.

Wisła, chleb i ciechocińska sól

Ciechocińską odstonę Festiwalu Wisły rozpoczęła parada ponad 40 łodzi,

które przyplłynęły z pobliskiej Nieszawy. W skład wiślanej flotylli wchodziły większe szkuty, galary i baty, którymi kiedyś spławiano towary i transportowano wybierany z dna rzeki piasek, a także mniejsze, służące głównie do połowu





ryb, puchówki, lejtaki, łodygi, zwane czasem nieszawkami. Każdą z tych łodzi można się było podczas festiwalu przepłynąć i poznać jej budowę.

Flisaków chlebem i ciechocińską solą powitał czyniący honory gospodarza burmistrz Leszek Dzierżewicz. Towarzyszyli mu m.in. Jan Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa i Józef Ramlau, wicewojewoda kujawsko-pomorski.

- Wszystko to, co dzieje się na Festiwalu Wisły, znakomicie wpisuje się w ofertę kulturalną Ciechocinka, ale i znakomicie promuje królową polskich rzek - mówi Leszek Dzierżewicz. Wskazywał na powstałą w uzdrowisku wiślaną miejską plażę, która ma być dalej rozbudowywana i podkreślał, że cieszy go rozwój samego festiwalu.

- Ciechocinek jako jedno z pierwszych miast w Polsce zwrócił się w stronę Wisły - podkreślał Marcin Strych, ciechociński radny, który wraz z flisakami przytłynął do uzdrowiska łodzią. - Wisła to ostatnia rzecz, która łączy Polaków - wskazywał.

Zaraz po powitaniu flisacy odebrali z rąk burmistrza worki z ciechocińską

solą i przenieśli je na pokłady łodzi. Następnego dnia, podobnie jak przed laty, białe złoto popłynęło Wisłą do Torunia.

Rzemiosło, kuchnia i muzyka

Tymczasem na wiślanym brzegu czekało mnóstwo atrakcji. Od samego rana na gości i kuracjuszy czekało kilkadziesiąt stoisk w ramach kulinarnych targów „Nadwiślańskie Smaki”. Można było skosztować potraw i nabyć produkty regionalne z terenów nadwiślańskich z południa i północy Polski. Nie brakowało też atrakcji dla najmłodszych: od warsztatów szkutniczych, przez animacje aż po pokazy rycerskie, a nawet możliwość spróbowania swoich sił we władaniu mieczem.

Przez cały dzień na plaży rozbrzmiewała też muzyka. Na festiwalowej scenie wystąpili m.in. doskonale znani ciechocinianom Skołowani, Orkiestra Morskiego Oddziału Straży Granicznej z Gdańska czy zespół Hambawenah, który nagrał hymn tegorocznego Festiwalu Wisły. Dzień w Ciechocinku festiwalowicze zakończyli wieczorną pa-

radą łodzi i statków w świetle rac i pochodni.

Ekologiczne akcenty

Na pobliskiej wiślanej łasze odbywał się zaś happening Klubu Gaja i Ewy Ciepielewskiej „W dziękuję Kocham się Wisła”. Specjalnie przygotowana scenografia: ryby, ptaki i drzewa, symbolizowała nieujarzmioną rzekę, stanowiąc tło dla symbolicznych zaślubin z Wisłą. Happening był wspólnym działaniem Koalicji Ratujmy Rzekę i miłośników Wisły.

Poprzedziła go projekcja filmu dokumentalnego „Dam Nation” w ciechocińskim Kinie „Zdrój”. Obraz przedstawia zmianę stosunku do wielkich zapór w USA: od podziwu dla myśli technicznej po uświadomienie sobie wpływu tych konstrukcji na środowisko naturalne. Po seansie odbyła się debata z udziałem Jacka Engela i Jacka Bożka z Koalicji Ratujmy Rzekę, która zwracała uwagę na trudności w porozumieniu się zwolenników i przeciwników budowy zapory w Siarzewie.

FESTIWAL WISŁY

Pierwsza, ubiegłoroczna edycja Festiwalu Wisły, spotkała się z ogromnym zainteresowaniem i zebrała w trzech festiwalowych miastach (Włocławku, Ciechocinku i Toruniu) 100 tysięcy widzów. W tym roku festiwalowe działania skoncentrowały się w Ciechocinku (12 sierpnia), Osieku nad Wisłą (13 sierpnia) i Toruniu (14 i 15 sierpnia).

Kawalkada tradycyjnych łodzi rzecznych ruszyła 12 sierpnia z Włocławka. Tam zaplanowano poranną Mszę świętą w katedrze poświęconą ludziom Wisły i paradę wzdłuż bulwarów. Rzeczna flotylla zatrzymała się w Nieszawie,

gdzie odbyła się m.in. prelekcja o rybnictwie wiślanym oraz koncert. Po południu festiwal oficjalnie rozpoczął się w Ciechocinku.

Tegoroczną nowością Festiwalu Wisły był udział gminy Obrowo, która słynie z punktu widokowego nad Wisłą uznanego za jeden z najwspanialszych na całej jej długości.

14 sierpnia w Toruniu znaczącą rolę odegrali Wikingowie, którzy uroczystie obchodzili 50-lecie ruchu wikińskiego w Polsce. Dzień później śmiałkowicie mogli pokonać Wisłę wpraw, a sama rzeka stała się sceną widowiska z udziałem kilkudziesięciu tradycyjnych statków rzecznych i łodzi połączonych z koncertem na wodzie.



Folklor wraca do łask

■ Niemal 700 artystów ludowych wystąpiło podczas 47. edycji Spotkań z Folklorem Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej.

Wyniki 47. Spotkań z Folklorem Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej

Zespoły Pieśni i Tańca
I miejsce

Zespół Pieśni i Tańca Wrzos z
Włocławka

II miejsce ex aequo
Zespół Pieśni

i Tańca „Kujawy” z Radziejowa,
Zespół Pieśni i Tańca „Swojacy”,
gr. młodzieżowa z Baruchowa

Zespoły obrzędowe
I miejsce

Zespół Folklorystyczny „Smólnik”
ze Smólnika

II miejsce ex aequo

Zespół Folklorystyczny Śmiłtówiwnki,
Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Kujawska”
z Chocenia i Zespół „Echo Lubrańca”
z Lubrańca

Zespoły dziecięce
I miejsce

Zespół „Małe Kujawy” z Izbicy
Kujawskiej
II miejsce

grupy dziecięce Zespołu Pieśni i Tańca
„Ziemia Kujawska”
z Chocenia

III miejsce - grupy dziecięce Zespołu
Pieśni i Tańca „Swojacy” z Baruchowa

Zespoły śpiewacze z
akompaniamentem
I miejsce

Kapela spod Kowala
II miejsce ex aequo

Zespół Śpiewaczy „Złotniczanki”
ze Złotnika Kujawskich
i Zespół Pieśni Ludowej „Pakościanie”
z Pakości

Zespoły śpiewacze a cappella
I miejsce

Zespół Folklorystyczny „Spod strzechy”
z Brzeźcia Kujawskiego
II miejsce

Zespół Ludowy „Radojewiczanie”
z Radojewic

Soliści a cappella
I miejsce

Danuta Kaczmarek

Kapele
II miejsce

Młodzieżowa Kapela Ludowa Miłosza
Kierzkowskiego

Zespoły folkowe
Wyróżnienie

Zespół „Harmonia”
z Górska



foto: Wojciech Balczewski

Do Ciechocinka zjechało 45 zespołów folklorystycznych, obrzędowych i śpiewaczych z Kujaw i Pomorza. 21 i 22 lipca w muszli koncertowej trwały konkursowe przesłuchania.

Burmistrz Leszek Dzierżewicz podczas wręczania nagród podkreślał, że Spotkania z Folklorem to najstarszy ciechociński festiwal. - Na nim nie ma przegranych - dodał.

Byli natomiast wygrani [patrz ramka], do których należał też sam festiwal. Zaskoczeniem dla jury i organizatorów była bowiem duża liczba uczestniczących w imprezie młodych artystów. - Dziecięce zespoły cieszą szczególnie, gdyż dają nadzieję na przetrwanie tradycji śpiewu i tańca, które tworzą naszą lokalną tożsamość - mówiła Jadwiga Kurant, przewodnicząca festiwalowego jury.

- Był moment, w którym sztukę ludową traktowano jako niemodną, nieatrakcyjną - przyznaje Barbara Kawczyńska, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury, która od lat organizuje Spotkania z Folklorem. - W poprzednich edycjach festiwalu dominowały starsze artystki, jednak od kilku lat pojawiają się zespoły młodzieżowe i dziecięce. Sztuka ludowa zaczyna być znów postrzegana jako coś ciekawego. A przecież te zespoły, te wykonania, mają ogromną wartość, duszę, historię... W

dzisiejszych czasach sztuka ludowa nabiera unikatowych wartości - podkreśla.

Przegląd zwieńczyły folk-rockowe koncerty w wykonaniu zespołów Słowiany, uczestnika telewizyjnego programu „Must Be The Music” oraz Pieczarki, góralskiej kapeli, której płyta nominowana była do Fryderyków.

Festiwalowi towarzyszył jarmark regionalny z udziałem ponad 50 wystawców z Polski, a także Litwy czy Białorusi. Goście i kuracjusze mogli skosztować lokalnych specjałów czy kupić ludowe pamiątki i wyroby rękodzielnicze, np. ceramikę wykonywaną w mińskim monasterze.



Spotkanie z operą i operetką

Po raz 21. goście i kuracjusze mogli podziwiać wykonawców Festiwalu Operowo-Operetkowego. Nie zabrakło akcentów związanych z 100. rocznicą odzyskania niepodległości.



Publiczność zgromadzona w parku Zdrojowym wysłuchała przekroju najpopularniejszych i najpiękniejszych arii, a na koniec także kilka patriotycznych utworów dedykowanych rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Pierwszy festiwalowy dzień zwieńczył pokaz sztucznych ogni.

Festiwal Operowo-Operetkowy trwał od 4 do 8 sierpnia, po koncercie galowym przenosząc się do Teatru Letniego, gdzie publiczność mogła wysłuchać koncertów „Mistrzowie operetki”, „Najpiękniejsze duety świata”, „Przeboje Programu I Polskiego Radia” i „Przeboje neapolitańskie”.

„Dyrektor Kazimierz Kowalski wycarowuje dla ciechocińskiej publiczności klejnoty operowych, operetkowych i musicalowych partytur” - pisze w festiwalowym programie burmistrz Leszek Dzierżewicz. „Z artystyczną swadą, dowcipem i perfekcjonizmem zapewnia wspaniały, niepowtarzalny klimat tego wieczoru” - dodaje.

„Muzyka jest nośnikiem tego, co w sztuce wydaje się nieuchwytnie i szczególnie cenne, co czyni kulturę dobrem ponadczasowym” - podkreśla w festiwalowym programie Kazimierz Kowalski, dyrektor naczelny i artystyczny

festiwalu. „W dobie wzrastającej popularności muzycznego kiczu, kiedy coraz bardziej skomercjalizowany przemysł muzyczny sprzyja najczęściej mało wymagającym uczestnikom kultury, muzyka poważna pozostaje ostoją prawdziwego kunsztu, harmonii i spójnej konsekwentnej opowieści”.

W Ciechocinku wystąpili m.in. Aleksandra Borkiewicz, Paulina Janczaruk,

Małgorzata Kulińska, Małgorzata Kustosik, Ewa Szpakowska, Arkadiusz Anyszka, Wiesław Bednarek, Andrzej M. Jurkiewicz, Albert Memeti, Andrzej Niemierowicz, Andrzej Płonczyński, Eugeniusz Ratajczyk i Paweł Sztompke. Festiwalowi towarzyszyła Orkiestra Polskiej Opery Kameralnej pod dyktando Kazimierza Wiencka.



fol. Magdalena Preis

Śpiewająca rodzina

Anastazja Tarnawska z Ukrainy zdobyła Grand Prix XXII Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Młodzieży Niepełnosprawnej „Impresje Artystyczne”, który od 26 do 29 lipca odbywał się w Ciechocinku.



- Po raz pierwszy w historii festiwalu Grand Prix trafiło do artystki spoza Polski - mówi Mirosław Satora, prezes fundacji Pro Omnibus, która organizuje „Impresje Artystyczne”. W tegorocznej edycji festiwalu wystąpili młodzi, niepełnosprawni wokaliści z Polski, Gruzji, Rosji i Ukrainy.

Festiwal to nie tylko konkursowe przeglądy, ale przede wszystkim kilkudniowe warsztaty wokalne, które sprawiają, że impreza ma niemal rodzinny charakter. - Zawiązują się nowe przyjaź-

nie, na koniec wszyscy umawiają się na kolejne spotkania - mówi Satora.

„Impresje Artystyczne” rozpoczęły się 25 lipca koncertem w Toruniu, przez kolejne cztery dni artyści występowali przed liczną publicznością w ciechocińskim parku Zdrojowym. Wokalistów oceniało jury w składzie: Andrzej Frajndt, Ludmiła Małecka, Ludmiła Putkaradze, Irena Maliszewska, Alicja Kulińska, Jerzy Skonieczny oraz Sławomir Małecki.



Wyniki XXII Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Młodzieży Niepełnosprawnej

Grand Prix:
Anastazja TARNAWSKA

1. miejsce - Patrycja BŁACH
2. miejsce - Tornike TURABELIDZE
3. miejsce - Matylda OBIEGAŁA

W kategorii do lat 16:

1. miejsce - Amelia DUBANOWSKA
2. miejsce - Veronika CHORNA
3. miejsce - Julia WALCZYNA

Wyróżnienia:
Michał KOPACZEWSKI
Joanna KRYŚ
Kacper KUJAWSKI
Aleksandra NYKIEL
Natalia SIEKIERKA
Monika WÓJCIKOWSKA
Anton VAKULIENKO

Wyróżnienie fundacji:
Agata Widlarz



Wodny plac zabaw już otwarty

Najmłodszy mieszkańcy Ciechocinka mogą już korzystać z wodnego placu zabaw zlokalizowanego tuż obok tężni. To trzeci największy taki obiekt w Polsce.



Wodny plac zabaw powstał na ulicy Staszica, obok parku linowego i kortów tenisowych, w bezpośrednim sąsiedztwie tężni. Na 700 m kw., w dwóch nieckach basenowych znajduje się kilkanaście atrakcji wodnych wraz z okazałym, kilkumetrowym zamkiem z fontannami. W instalacji krąży ponad 70 m sześciennych wody podgrzewanej dla komfortu użytkowników.

- Od kilku lat realizujemy w Ciechocinku zadania, które mają służyć aktywnemu wypoczynkowi, od boisk przez ścianki wspinaczkowe po korty - mówi burmistrz Leszek Dzierżewicz. - Wszystkie te inwestycje kierowane są jednak do nieco starszych, 10-12-letnich dzieci, a także do młodzieży i dorosłych. Wodny plac zabaw dedykowany jest najmłodszym mieszkańcom i gościom

Ciechocinka - podkreśla.

Obiekt został uroczystie otwarty 11 sierpnia. Jego budowa trwała 4,5 miesiąca, a koszt inwestycji wyniósł nieco ponad 3 mln zł.

Wodny plac zabaw czynny jest codziennie od godz. 10 do 18. Dzieci do 10 lat korzystają z atrakcji pod opieką dorosłych. Wstęp wolny.



Awans w rankingu zamożności

Ciechocinek zajął 111 miejsce w rankingu zamożności gmin za 2017 rok publikowanym przez czasopismo „Wspólnota”. W porównaniu z poprzednią edycją uzdrowisko zanotowało awans ze 130. pozycji.

Ranking grupuje samorzady pod względem zamożności. Ciechocinek w 2017 roku dysponował 3337,17 zł na głowę mieszkańca, co pozwoliło mu zająć 111. miejsce w kategorii „miasta inne” (oprócz tego oddzielnie szeregowano miasta wojewódzkie i powiatowe).

W rankingu za 2016 rok Ciechocinek zajął 130. miejsce, a za 2016 - 106. miejsce. Najwyżej klasyfikowany był w 2010 roku, kiedy zajął 49. pozycję.

W rankingu miast na podium znalazły się Dziwnów, Krynica Morska i Mielno.

Rankingi Wspólnoty to opracowywane przez prof. Pawła Swianiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego zestawienia wszystkich samorządów analizowane na podstawie danych z GUS.

Ruszył remont Grzybka

Remont uszkodzonej fontanny Grzybek ruszył 6 sierpnia. Obiekt został przekazany wykonawcy, według Przedsiębiorstwa Uzdrowisko Ciechocinek S.A., właściciela budowli, prace odtworzeniowe potrwać około 2 miesięcy.



Fontanna Grzybek uległa poważnemu uszkodzeniu 3 kwietnia. Czasza fontanny pękła, jej część spadła do niecki. Obecnie fontanna przykryta jest plandeką.

Ciechocinianin buduje najszybszą na świecie hulajnogę

Krzysztof Michalski, pochodzący z Ciechocinka student Politechniki Poznańskiej, buduje elektryczną hulajnogę, na której chce pobić rekord prędkości. Jego celem jest osiągnięcie 100 km/h.



foto. nadesłane

Przez ostatnie 10 miesięcy Krzysztof Michalski projektował i budował elektryczną hulajnogę w ramach pracy inżynierskiej przygotowywanej na Politechnice Poznańskiej. Jego pierwszy pojazd osiągnął prędkość 80 km/h. Teraz chce pojechać szybciej. - Mam zamiar zbudować najszybszą hulajnogę w Polsce, a może i na świecie. Chcę ustanowić oficjalny rekord prędkości - podkreśla.

By to osiągnąć, Michalski musi zbudować nowy pojazd ze wzmocnioną ramą o geometrii dostosowanej do prędkości. Potrzebny jest także nowy akumulator i system sterowania. Wszystko to wiąże się ze sporymi kosztami, dlatego na portalu Polakpotrafi przez kilka tygodni trwała zbiórka funduszy. I udało się - do połowy sierpnia na konto projektu trafiło ponad 10,5 tys. zł.

Skąd pomysł na hulajnogę? Michalski przyznaje, że rozważał budowę elektrycznej deskorolki, sam jednak nie potrafi na takiej jeździć. Hulajnogi cieszą się większą popularnością, a nauka

jazdy na nich jest mało problematyczna. - Może w przyszłości uda mi się budować hulajnogi na zamówienie - mówi Michalski.



Trzy Jodły dla AJEK

Aż trzy nagrody zdobyło Studio Piosenki AJKI podczas Międzynarodowego Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach. Indywidualny laur trafił do Matyldy Pietrzykowskiej.



Festiwal odbywał się od 12 do 22 lipca. Ponad 400 młodych artystów z Polski, Ukrainy i Algierii walczyło o główne nagrody: Złote, Srebrne i Brązowe Jodły. Aż trzy z nich trafiły do ciechocińskiego Studio Piosenki AJKI działającego przy Szkole Podstawowej nr 1 pod opieką Iwony Krzysztanowicz.

Do AJEK powędrowały Srebrna Jodła

w kategorii zespoły wokalne 13-16 lat oraz Brązowa Jodła Harcerska w kategorii zespoły. Matylda Pietrzykowska zdobyła zaś Złotą Jodłę w kategorii soliści 17-25 lat.

AJKI w Kielcach wystąpiły w składzie: Matylda Pietrzykowska, Natalia Zaborska, Zosia Pietrzykowska, Marianna Masłowska, Tosia Pańka, Magda Mar-

cińczyk, Maja Krakowiecka.

Festiwal to nie tylko przesłuchania koncertowe, ale i kilka dni intensywnych warsztatów wokalnych, korowód ulicami Kielc i wiele imprez towarzyszących. AJKI 17 lipca gościł też na antenie Radia Kielce.



Dyżury radnych

Radni Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmują wyborców i interesantów w każdy poniedziałek w godz. 13.30-15.30 w siedzibie Urzędu Miejskiego (pokój nr 12).

Przewodniczący Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmuje wyborców i interesantów w każdy wtorek w godz. 14-16 w siedzibie Urzędu Miejskiego (pokój nr 12).

Dyżury w 2018 roku:

Grzegorz Adamczyk: 24 września.
Krzysztof Czajka: 1 października.
Jerzy Draheim: 8 października.
Klara Drobniewska: 5 października.
Tomasz Dziarski: 22 października.
Paweł Kanaś: 29 października.
Izabela Kowacka: 30 lipca.
Marek Kuszyński: 6 sierpnia.
Anna Michalska: 13 sierpnia.
Aldona Nocna: 20 sierpnia.
Bartosz Różański: 27 sierpnia.
Włodzimierz Słodowicz: 3 września.
Jerzy Sobierajski: 10 września.
Marcin Strych: 17 września.

OGŁOSZENIE

**Punkt Terapeutyczny dla Dzieci i Młodzieży
Zażywających Środki Psychoaktywne**

czynny w piątki
w godzinach 16:00-18:00
w Klubie Senior + „Niezapominajka”
przy ul. Mickiewicza 10

Bezpłatne porady prawne

Prawnik przyjmuje w środę 5 września, wtorek 11 września, czwartek 20 września i piątek 28 września, zawsze w godz. 10-14 w pokoju nr 7 w Urzędzie Miejskim w Ciechocinku przy ul. Kopernika 19 (budynek II; tel. 54 416 18 00, wew. 120).

Punkt pomocy prawnej funkcjonuje na podstawie Ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej. Z porady prawnika może skorzystać m.in. młodzież do 26. roku życia, seniorzy po ukończeniu 65 lat, kombataneci i weterani, osoby posiadające ważną Kartę Dużej Rodziny, osoby korzystające z pomocy społecznej i kobiety w ciąży.

Porady udzielane są w każdą pierwszą środę, drugi wtorek, trzeci czwartek i czwarty piątek miesiąca.

TELEFON DLA SENIORA

722 090 098

Pn-Pt godz. 10-22

Wybory w październiku

Znamy termin wyborów samorządowych. Na radnych, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast będziemy głosować w niedzielę 21 października.

We wtorek 14 sierpnia w Dzienniku Ustaw opublikowane zostało stosowne rozporządzenie premiera. - Podpisałem rozporządzenie o terminie wyborów samorządowych. 21.10.2018 Polacy zdecydują, kto będzie rządził w samorządach. Niech rozpoczynająca się kampania wyborcza będzie uczciwą konkurencją na dobre propozycje dla Polaków! - napisał na Twitterze premier Mateusz Morawiecki. Jak wygląda kalendarz wyborczy? Listy kandydatów na radnych należy zgłaszać do 16 września, natomiast kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta do 26 września. Okręgi wyborcze poznamy do 27 sierpnia, natomiast obwody do głosowania do 21 września.

Do 8 października należy zgłaszać zamiar głosowania korespondencyjnego, a do 16 października składać wniosek o dopisanie do spisu wyborców w gminie, którą się zamieszkuje.

KALENDARZ WYBORCZY WYBORY SAMORZĄDOWE 2018

- do 27 sierpnia - podanie do publicznej wiadomości informacji o okręgach wyborczych, ich granicach, numerach i liczbie radnych wybieranych w każdym okręgu oraz o wyznaczonej siedzibie terytorialnej komisji wyborczej.

- do 27 sierpnia - zawiadomienie odpowiednio Państwowej Komisji Wyborczej lub właściwego komisarza wyborczego o utworzeniu komitetu wyborczego.

- do 17 września do godz. 24 - zgłaszanie terytorialnym komisjom wyborczym list kandydatów na radnych do rad gmin, powiatów, sejmików województw i rad dzielnic Warszawy.

- do 21 września - podanie do publicznej wiadomości, w formie obwieszczenia, informacji o numerach i granicach obwodów głosowania oraz siedzibach obwodowych komisji wyborczych.

- do 21 września - zgłaszanie kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych.

- do 26 września do godz. 24 - zgłaszanie gminnym komisjom wyborczym kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

- do 1 października - sporządzenie spisów wyborców w urzędzie gminy.

- do 8 października - rozplakatowanie obwieszczeń terytorialnych komisji wyborczych o zarejestrowanych listach kandydatów na radnych i gminnych komisji wyborczych o zarejestrowanych kandydatach na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

- do 8 października - zgłaszanie przez wyborców niepełnosprawnych zamiaru głosowania korespondencyjnego, w tym przy pomocy nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille'a.

- do 12 października - składanie wniosków o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania.

- do 16 października - składanie przez wyborców wniosków o dopisanie ich do spisu wyborców w wybranym obwodzie głosowania na obszarze gminy właściwej ze względu na miejsce ich stałego zamieszkania.

- 19 października o godz. 24 - zakończenie kampanii wyborczej.

- 21 października w godz. 7-21 - głosowanie.

Powyżej przedstawiono wybrane, najważniejsze terminy. Pełen kalendarz znajdziesz na stronach internetowych Państwowej Komisji Wyborczej.

Zamki w miniaturze

W Ciechocinku powstaje park miniatur. Jak na razie można oglądać 12 replik najstynniejszych polskich zamków, w ciągu dwóch lat podziwiać będziemy 50 konstrukcji.



Na Słońsku Górnym stanęło już kilkanaście budowli. To repliki zamków w Kórniku, Niedzicy, Czorsztynie czy Oporowie. - Chcemy, by prezentowały się w pełnej krasie. Zamki budowano wiele lat, dotykały je pożary, wojny, katastrofy, my chcemy je pokazać w czasach świetności - podkreśla Stanisław Makowski, twórca Kujawsko-Pomorskiego Parku Miniatur.

Choć trudno mówić o miniaturach, skoro największe z nich ważą nawet 4 tony przy ponad 4 metrach długości. Budowa jednej konstrukcji trwa do trzech miesięcy, choć w przypadku największych zamków, jak Malbork czy Wawel, prace mogą rozciągnąć się nawet do dwóch lat.

Wszystkie repliki tworzone są w skali 1:25. - Stoją tuż obok siebie, dzięki czemu można porównać ich wielkość i styl - zaznacza Makowski. Budowę miniaturowych zamków zajmują się Bernadeta i Zenon Firynowie ze Świecia, rękodzielnicy, dla których budowa replik średniowiecznych grodów jest życiową pasją. Jako jedni z nielicznych twórców podobnych konstrukcji, używają wyłącznie naturalnych materiałów: kamienia polnego, granitu, piaskowca i cementu.

Skąd wzięt się pomysł stworzenia

parku miniatur w Ciechocinku? - Kiedy byliśmy w parku miniatur w Kowarach, pierwszym w Polsce, piękno tamtych replik nas zafascynowało - mówi Stanisław Makowski. - Stwierdziłem, że podobny park może powstać w naszym uzdrowisku i od tego czasu odwiedziłem kilkanaście podobnych obiektów. Starłem się czerpać najlepsze wzory i unikać błędów popełnionych przez innych - dodaje.

Kujawsko-Pomorski Park Miniatur położony jest na ul. Słońsk Górny 39. Latem czynny jest codziennie w godz. 10-18. Przed zwiedzaniem należy zarezerwować termin telefonicznie. Ceny biletów i kontakt na stronie miniatury-ciechocinek.pl.



Słonorośla pod ochroną

Gmina Ciechocinek podpisała wraz z Przedsiębiorstwem Uzdrowisko Ciechocinek S.A. i Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska w Bydgoszczy umowę o współpracy przy ochronie rezerwatu przyrody w Ciechocinku.



fol. Dariusz Górski

Podpisana w końcu lipca umowa ma ułatwić ochronę ciechocińskiego rezerwatu słonorośli. RDOŚ planuje remont i konserwację urządzeń hydrotechnicznych na strumieniu będącym w centrum siedliska, a także budowę nowych urządzeń piętrzących i dodatkowego odcinka rowu melioracyjnego.

Przedsiębiorstwo Uzdrowisko Ciechocinek zobowiązało się zasilać teren rezerwatu wodami solankowymi i regularnie kosić łąkę. Współpraca między trzema podmiotami ma doprowadzić do wzrostu zasolenia i uwilgotnienia gleb w obrębie rezerwatu, stopniowego zwiększenia powierzchni zajmowanej przez halofity oraz wzrostu liczebności populacji gatunków słonoroślowych.

Rezerwat przyrody Ciechocinek został utworzony w 1963 r. Jest to jedyny słonoroślowy rezerwat przyrody w województwie kujawsko-pomorskim. Celem ochrony rezerwatu jest zachowanie bogatego zespołu słonorośli (m.in. soliród zielny *Salicornia europaea*, muchotrzew solniskowy *Spergularia salina*, mlecznik nadmorski *Glaux maritima*). Dla właściwego funkcjonowania rezerwatu i jego ochrony Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Bydgoszczy ustanowił plan ochrony na okres 20 lat.



KINO „ZDRÓJ”

We wrześniu planujemy zagrać:

„303. Bitwa o Anglię”

dramat, wojenny, prod. Polska, Wlk. Brytania,
od 12 lat, czas projekcji 1.45
1.09 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16)
i godz. 19.00 (kasa 18-19) i 2.09 (niedziela)
godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Whitney”

dokumentalny, prod. USA, Wlk. Brytania,
czas projekcji 2 godz.
3.09 (poniedziałek) godz. 19.00 (kasa 18-19)
i 4.09 (wtorek) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Też go kocham”

komedialny romantyczny, prod. USA,
czas projekcji 1.45, od 15 lat
7.09 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19)
i 9.09 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Dywizjon 303. Historia prawdziwa”
wojenny, prod. Polska, czas projekcji 1.40,
od 12 lat

14.09 (piątek) godz. 16.00 (kasa 15-16)
i godz. 19.00 (kasa 18-19), 15.09 (sobota)
godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Rodziny się nie wybiera”

komedialny, prod. Francja, czas projekcji 1.47
21.09 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19) i 22.09
(sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Krzysiu, gdzie jesteś?”

familijny, prod. USA, czas projekcji 1.44, b/o
22.09 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16)
i 23.09 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16)

„Fatum Elizabeth”

thriller, prod. USA, czas projekcji 1.45
24.09 (poniedziałek) godz. 19.00 (kasa 18-19)
i 25.09 (wtorek) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Juliusz”

komedialny, prod. Polska, czas projekcji 1.36,
od 15 lat
28.09 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19)
i 30.09 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Biały kiel”

animacja, przygodowy, prod. Francja,
Luksemburg, USA, czas projekcji 1.25, b/o
29.09 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16) i
30.09 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16)

Kino zastrzega sobie prawo do zmian
w repertuarze i zmian godzin otwarcia kasy.

Dla filmów w systemie 2D:

- bilet normalny 15 złotych

- bilet ulgowy 10 złotych dla dzieci do lat 16
na bajki i filmy animowane

Dla filmów w systemie 3D:

- bilet normalny 19 złotych

- bilet ulgowy 14 złotych dla dzieci do lat 16
na bajki i filmy animowane

- zakup okularów polaryzacyjnych 5 złotych

Uwaga! Nie przyjmujemy rezerwacji
indywidualnych, tylko rezerwacje dla grup
zorganizowanych - minimum 20 osób.

Zdaniem psychologa

Leworęczność

W starożytności postrzegano leworęczność jako dar bogów. Nazywana niegdyś mańkuctwem, przez wiele lat uznawana była za wadę wymagającą korekty. Obecnie wiadomo już, że odpowiedzialne za nią są geny, a nie patologia organizmu.

Leworęcznych osób jest w społeczeństwie od 8 do 15 proc. Leworęczność lub praworęczność odzwierciedla dominację jednej z dwóch półkul ludzkiego mózgu. 13 sierpnia został ustanowiony Światowym Dniem Leworęcznych. Coroczne wydarzenie jest świętem, podczas którego zwraca się szczególną uwagę na trudności, których osoby leworęczne doświadczają podczas codziennego życia w świecie zaprojektowanym dla praworęcznych. Aktualnie dostępne już są wszelkie produkty dostosowane do leworęczności - od artykułów biurowych, kuchennych aż do sportowych i zabawek.

Do lat siedemdziesiątych XX wieku przedstawianie leworęcznych na prawą rękę było powszechną praktyką. Rodzice, dziadkowie stosowali przeróżne techniki by przeorientować dzieci, np. zmuszano je do pisania prawą ręką, do trzymania w prawej ręce sztuców. Stąd tak wiele osób wychowywanych w tamtych czasach wykazuje się oburęcznością.

Od dawna wiadomo, że każda z półkul mózgu odpowiada za inne funkcje. Paradoksalnie u osób praworęcznych dominuje lewa półkula mózgu (steruje m.in. zdolnościami w zakresie mowy, logiki oraz aspektów technicznych i naukowych), a u leworęcznych lepiej rozwinięta jest półkula prawa (odpowiedzialna za percepcję przestrzenną, pamięć, wyobraźnię i zdolności twórcze). Osoby leworęczne łatwiej i skuteczniej wykorzystują obie półkule mózgu, co przekłada się na ich procesy myślowe - szybciej przyswajają nowe informacje, lepiej dostrzegają niuanse, a nawet myślą bardziej „efektywnie”.

Przeprowadzone badania sugerują też związek pomiędzy leworęcznością i kreatywnością - większą zdolnością do tworzenia wielu rozwiązań. Bardziej rozwinięta prawa półkula powoduje, że działają intuicyjnie i częściej wybierają zawody artystyczne. Leworęczni świetnie sprawdzają się w sportach wymagających szybkiego podejmowania decyzji i działania. Niektóre badania mówią również o uzdol-

nieniach muzycznych. Osoby leworęczne posiadają predyspozycje, które nie tyle czynią ich lepszymi czy bardziej inteligentnymi, ile które dzięki odpowiedniej stymulacji, mogą zwiększyć ich naturalne możliwości do szybszej nauki czy odnoszenia sukcesów w pewnych dziedzinach sportu. Mogą, choć wcale nie muszą.

Psycholog Wojciech Brejnak mówi: „Zmuszanie do posługiwania się prawą ręką wpędza dzieci w stres i dekoncentruje. Naturę trzeba wspierać, a nie zwalczać”. Aby ją wspierać, istotna może okazać się wczesna diagnoza leworęczności u dziecka, którą można zrobić w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Diagnoza pozwoli sprawdzić stronność całego ciała, rozwój motoryki rąk, orientację w schemacie ciała i przestrzeni oraz ogólne możliwości umysłowe dziecka, a także poznać postawę dziecka wobec własnej leworęczności. Ważna jest postawa akceptacji leworęczności przez rodziców tzn. pozbawiona „aury wyjątkowości” czy „odmienności”, dzięki której dziecko nie czuje się inne lub na specjalnych prawach. Po diagnozie otrzymuje się wskazówki co do zasad pracy z dzieckiem leworęcznym, aby ułatwić mu rysowanie, a potem pisanie. 80 proc. dzieci leworęcznych ma praworęcznych rodziców. Dlatego też, jeśli nasze dziecko jest leworęczne, polecam książki o leworęczności, które pokażą nam, jak to jest i jak możemy je wspierać.

Monika Kofel-Dudziak



Córka dyktatora

Osobą, której postać warto wspomnieć, jest Anna Korwin-Juszkiewiczowa, córka dyktatora powstania styczniowego, która przyczyniła się do budowy pomnika swojego słynnego ojca w naszym uzdrowisku.

Sejm ustanowił rok 2018 Rokiem Praw Kobiet. Jest to okazja, by przypomnieć zasłużone nie tylko dla Ciechocinka panie. Te, które stąd pochodziły, te, które związały swoje życie zawodowe z uzdrowiskiem, pozostawiając po sobie trwały ślad, czy te, które o nim pisały.

Anna Korwin-Juszkiewiczowa była starszą córką Anny Pikiel i Romualda Traugutta. Rok przed ślubem jej przyszła matka musiała zmienić wyznanie (była luteranką), aby wziąć ślub z katolikiem. Pierworodna córka Trauguttów przyszła na świat w 1853 r. w Dęblinie. Wychowała się w kochającej rodzinie. Niestety, na przełomie lat 1859/60 w ciągu zaledwie kilku miesięcy zmarła ukochana babka Romualda, jego żona i dwoje dzieci. Zrozpaczony wdowiec nosił się nawet z zamiarem wstąpienia do zakonu. Spowiednik przypomniał mu o obowiązkach wobec dwóch córek. Traugutt przeniósł się z Warszawy do odziedziczonego majątku w Ostrowiu koło Kobrynia. W 1861 r. Anna i Alojza zyskały macochę, bowiem ojciec ożenił się z Antoniną Kościuszkówną (krewną słynnego Naczelnika), aby dziewczynki miały kobiecą opiekę.

Kiedy wybuchło powstanie, Traugutt, były oficer armii carskiej, przyjął dowodzenie nad zbrojnym oddziałem, zostawiając córki pod opieką żony. Po jednej z przegranych bitew wyjechał do Warszawy i oddał się do dyspozycji Rządu Narodowego. Wyjechał z misją dyplomatyczną do Paryża, a po powrocie 17 października 1863 r. przejął całą władzę. W kwietniu następnego roku, na skutek donosu, dyktator powstania został aresztowany. 19 lipca 1864 r. wydano wyrok. Traugutt został zdegradowany i skazany na karę śmierci. Przed śmiercią otrzymał listy od rodziny. Jego jedenastoletnia wówczas córka Anna napisała: „Bądź pewny, Ojczy, że całym moim postępowaniem, będę się starała dowieść mojej Ciebie miłości, a mam w Bogu pociechę, że pobłogosławi moim chęciom i sprawię pociechę Tobie, mojej najdroższej



foto. naestiane

Mamie i tym wszystkim, co mną się opiekują”. Ojciec Anny został stracony na stokach Cytadeli.

Mimo trudnej sytuacji finansowej córki Traugutta otrzymały dzięki troskliwej macosze staranne wykształcenie. Po ukończeniu pensji w Warszawie wyjechały do Paryża, gdzie kontynuowały edukację, wspierane materialnie przez Hotel Lambert. Powróciły do kraju. Anna wyszła za mąż i zamieszkała w Białej, zaś Alojza została nauczycielką na pensji pani Sikorskiej w Warszawie.

Córka Traugutta była niezwykle skromna. Kiedy z okazji rocznicy powieszenia członków Rządu Narodowego prasa warszawska poruszyła sprawę wsparcia dzieci dyktatora powstania, „Przegląd Powszechny” otrzymał list od Anny Korwin-Juszkiewiczowej z informacją, że ma „dość znaczne, choć skromne zaopatrzenie i mieszka przy mężu w powiecie skiernewickim, a jej siostra Alojza już nie

żyje”. Poprosiła, aby ofiary, które miały być dla niej zebrane, zostały przekazane na biednych weteranów z 1863 roku.

Anna Korwin-Juszkiewiczowa z oddaniem pielęgnowała pamięć wielkiego ojca. Pisała o nim artykuły wspomnieniowe, brała udział w odświeżaniu tablic pamiątkowych ku jego czci. W lipcu 1928 roku gościła w Ciechocinku, witana z honorami przez władze miasta. Podczas jej pobytu powstał pomysł, aby w uzdrowisku stanął pomnik Romualda Traugutta. Projekt opracował architekt P. Palado. Na czele komitetu budowy pomnika stanął dr Leonard Lorentowicz. Mieszkańcy i kuracjusze składali dobrowolne datki, organizowano bale i koncerty. Składkę przekazał również marszałek Józef Piłsudski. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło 18 sierpnia 1929 r. Na kamiennym cokole był wyrzeźbiony wizerunek Traugutta, poniżej jego imię i nazwisko oraz daty urodzin i śmierci. Na górze stanęła figura przedstawiająca zrywającego się do lotu orła. Co ciekawe, pomnik został wykonany z elementów rozebranego po I wojnie światowej soboru św. Aleksandra Newskiego, który stał na placu Saskim (dziś Piłsudskiego) w Warszawie. Ciechociński monument zniszczyli Niemcy podczas II wojny światowej. W maju 1945 roku odbudowano go na innym cokole, już bez wizerunku Traugutta. Kolumnę wieńczy orzeł.

Anna Korwin-Juszkiewiczowa była uzdolniona muzycznie. Zmarła w 24 maja 1938 r. Jej synowie zginęli w Powstaniu Warszawskim. Młodsza siostra Alojza została bohaterką powieści historycznej „Panna Trau” Hanny Muszyńskiej-Hoffmannowej.

Aldona Nocna

Organy w półmroku

W wypełnionym po brzegi kościele farnym pw. św. Jadwigi Śląskiej w Nieszawie 10 sierpnia odbył się jubileuszowy X Organowy Koncert przy Świecach. Przy zabytkowych organach zasiadł Marek Kudlicki, na co dzień mieszkający w Wiedniu, światowej sławy wirtuoz tego instrumentu, pierwszy uczeń i absolwent prof. Joachima Grubicha, który zagrał w obecności maestro, legendy polskiej organistyki.

Przypomnijmy, od 2012 r. krakowscy i warszawscy studenci prof. Grubicha spotykają się w Nieszawie. Zamiarem organizatorów jest prezentacja podopiecznych profesora i tym samym jego szkoły, i to z różnych lat działalności pedagogicznej światowej sławy organisty, ucznia, m.in. Bronisława Rutkowskiego, „ojca polskiej organistyki”.

Marek Kudlicki wystąpił z programem obejmującym w większości utwory kompozytorów polskich. Tym samym X Organowy Koncert przy Świecach wpisał się w jubileuszowy rok odzyskania przez Polskę niepodległości. Melomani zjechali z różnych stron naszego województwa, a także spoza jego granic. Przybyli licznie kuracjusze z Ciechocinka. Koncert przyciągnął również muzyków. Mimo późnowieczornej pory, impreza rozpoczęła się o godz. 21, w wydarzeniu uczestniczyły także dzieci i młodzież.

Recitalowi towarzyszył klimat wyciszenia, skupienia. Sprzyjało temu miejsce i czas. Fara w Nieszawie to majestatyczny gotycki kościół z XV wieku. Koncert na XIX-wiecznych organach pochodzących z nieistniejącego nieszawskiego kościoła ewangelickiego, to zwrócenie uwagi na zabytkowy instrument wpisany w historię miasta. To również promocja muzyki organo-



fot. Wanda Rosińska

wej w środowisku lokalnym oraz regionalnym, zarówno poprzez jej twórców z różnych epok, jak i wykonawców, którzy są wirtuozami tego instrumentu. Jest to jedyny, w ciągu całego roku koncert organowy w Nieszawie, podczas którego monumentalna nieszawska fara oświetlona jest wyłącznie światłem świec.

Po recitalu publiczność podchodziła do artystów, proszono bohaterów wydarzenia o autografy, dzielono się z nimi swoimi refleksjami. Były także wspólne zdjęcia. Wpisy do książki pamiątkowej, która została wyłożona w kruchcie świątyni zawierają podziękowania za koncert dla artysty i osób zaangażowanych w jego przygotowanie. W odniesieniu do recitalu Marka Kudlickiego, autorzy wpisów używali określeń, „wspaniały”, „niesamowity”, „niepowtarzalny”, „niezwykły”. Wielu uczestników podkreśliło, iż tegoroczna edycja była takim wydarzeniem, że przez najbliższy czas nie planują udziału w żadnych koncertach, żeby jak najdłużej móc zachować w pamięci występ Marka Kudlickiego.

- Przed profesorem dawno nie grałem, ostatnio na studiach, ale trzeba było sobie przypomnieć te wspaniałe czasy studiów i pokazać, że się czegoś nauczyłem - podkreślił artysta po występie, wywołując tym wyznaniem bu-

rzę oklasków.

- Przede wszystkim wypada mi pogratulować mojemu absolwentowi wspaniałego koncertu. Oczywiście wielkie organy pod jego palcami zabrzmiałyby pełniej, ale i tutaj stworzył klimat zasłuchania bardzo intymnego muzyki organowej i to było bardzo cenne. Mało hałasu, natomiast dużo głębi - powiedział prof. Grubich.

Dla mnie osobiście te koncerty to spełnienie marzeń, niedająca się wręcz opisać radość i wielka niespodzianka od losu. Na organach, które mi towarzyszą od najwcześniejszego okresu mojego życia, nagle skupia się uwaga wszystkich zainteresowanych. Tak, jak w tym pięknym XIX-wiecznym wierszu benedyktynów krakowskich: „W kościele, gdzie chwała Pana i nad Pany / Prócz Boga i świętości pierwsze są organy”.

Koncert poprowadzili ks. Grzegorz Molewski, proboszcz parafii w Nieszawie oraz niżej podpisana nieszawianka, inicjatorzy tej imprezy. Organizatorem przedsięwzięcia jest Parafia Rzymskokatolicka w Nieszawie. Organowe Koncerty przy Świecach na tak wysokim poziomie wykonawczym są możliwe dzięki współfinansowaniu ich ze środków Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Wanda Wasicka



fot. J. Wasicki

Czekając na spotkania teatralne

Przed nami 21. edycja Ogólnopolskich Spotkań Teatralnych w Ciechocinku. Sprzedaż biletów i karnetów ruszyła w ostatnim tygodniu sierpnia.



fot. Krzysztof Kańkowski

Na tegoroczne Ogólnopolskie Spotkania Teatralne złożą się cztery spektakle. W niedzielę 16 września w komedii „**Andropauza 3, czyli jak żyć i nie zwariować**” wystąpią Tadeusz Ross, Andrzej Zaborski, Artur Dziurman, Piotr Pręgoski i Katarzyna Mikiewicz. W sobotę 29 września ciechocińska publiczność będzie mogła zobaczyć „**Jaskiniowców**” z Lechem Dyblikiem, Sławomirem Packiem, Dawidem Czupryńskim, Aleksandrą Nieśpielak i Dorotą Szperlak.

W poniedziałek 8 października Miejskie Centrum Kultury zaprasza na spektakl „**Kiedy kota nie ma w domu**” z Jackiem Lenartowiczem, Katarzyną Skrzynecką, Piotrem Zeltem, Anną Gornostaj, Aleksandrą Grzelak i Martą

Wierzbicką. Na koniec, 15 października, zobaczymy „**Kłamstwo**”, w którym wystąpią Aleksandra Kalska, Piotr Szwed, Mikołaj Roznerski i Joanna Liszowska.

Ogólnopolskie Spotkania Teatralne to okazja do zobaczenia najlepszych polskich aktorów komediowych na ciechocińskich deskach. - Zaczęło się w 1998 roku po remoncie Teatru Letniego. Kiedy zobaczyłam odświeżone wnętrza, zobaczyłam prawdziwy teatr. Tak zaczęły się Spotkania Teatralne - wspomina Barbara Kawczyńska, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury.

- Przez lata zauważyliśmy, że największą popularnością cieszy się lekki repertuar. I tak wypracowała się konwencja teatrów komediowych - mówi.

Teatr lekki nie oznacza jednak teatru banalnego. Na deskach Teatru Letniego występowały uznane nazwiska: Henryk Machalica, Hanka Bielicka, Zofia Merle, Jan Machulski, Marek Perepeczko czy Emilian Kamiński. - Możliwość zobaczenia aktorów znanych z telewizji czy kina to silny magnes dla widzów - przyznaje Kawczyńska.

Bilety do nabycia od 27 sierpnia w cenie 75 zł (pojedynczy spektakl) i 240 zł (karnet na cztery spektakle) w sekretariacie Miejskiego Centrum Kultury w Ciechocinku od poniedziałku do piątku w godz. 10-18. Miejskie Centrum Kultury przyjmuje również płatności przelewem po wcześniejszej rezerwacji miejsc telefonicznie pod numerem 54 234 18 94.



Banknoty jak sztuka

Ponad 90 oryginalnych polskich banknotów z całego ubiegłego stulecia można oglądać w galerii Miejskiego Centrum Kultury.



- Mam nadzieję, że będzie przyczynkiem do zadumy nad historią naszego kraju - mówił burmistrz Leszek Dzierżewicz pod-

czas jej otwarcia. Wystawę, która wpisująca się w miejskie obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości, można było oglą-

dać od 1 do 22 sierpnia.

Projekt wsparł finansowo Kujawsko-Dobrzyński Bank Spółdzielczy.

Lato z ikonami

Kilkunastu uczestników z całej Polski wzięło udział w kolejnej edycji warsztat ikonopisarstwa prowadzonych w Miejskim Centrum Kultury przez Ewę Grześkiewicz.



Do Ciechocinka już od kilku lat z całej Polski, a nawet Europy, zjeżdżają po-

czątkujący i nieco bardziej zaawansowani pasjonaci ikon. Podczas trwających ty-

dzień warsztatów zgłębiają tajniki tworzenia tych niezwykłych obrazów.

Atrakcje na kuracji

Ważnym elementem pobytu w uzdrowisku była nie tylko kuracja, czyli kąpiele, inhalacje, masaże czy picie wód mineralnych oraz spacerzy, lecz także rozrywka i zabawa.



W tym celu były budowane sale balowe, koncertowe i bilardowe, czytelnia, a także kręgielnie, korty tenisowe, pola krokietowe, boiska do gier zespołowych. Ważnym obiektem był kursal, czyli jak wyjaśnia słownik wyrazów obcych: „rodzaj budynku z salami do zabaw, koncertów i gier (kasyno), znajdującego się w miejscowościach uzdrowskich”. Taki właśnie budynek stanął już w pierwszych latach funkcjonowania uzdrowiska. Po jego spaleniu wybudowano w 1881 roku kolejny kursal w stylu szwajcarskim zaprojektowany przez Edwarda Cichockiego. Jego ważnymi elementami były pijalnia wód mineralnych, galeria spacerowa i czytelnia, w której organizowano również przedstawienia teatralne, koncerty i bale. Do dzisiaj jest ozdobą parku Zdrojowego.

Sezon krótki, ale intensywny

Warto pamiętać, że przed laty sezon

kuracyjny trwał jedynie pół roku, od 1 maja do 31 października lub krócej. Uzdrowisko starało się zaproponować swoim gościom bogatą ofertę spędzenia czasu. Lektura starych przewodników, informatorów, reklam prasowych, sprawozdań lekarskich wskazuje, że kuracjusz nie nudził się podczas pobytu w Ciechocinku.

Oczywiście największą atrakcją były tężnie. Imponujące budowle z drewna, początkowo dwie, potem po 1859 roku trzy, budziły zdumienie swoją wielkością. Można było na nie wejść, by podziwiać malowniczą okolicę. Widoki z wysokości prawie 16 metrów zachwycały zwiedzających. Już w 1852 roku Jan Majorkiewicz pisał w książce „Młodość moja i przejażdżki po kraju”, że podczas pogody widać było z nich „czerniący się Toruń, w okolicy bujna roślinność, Wisła z zielonymi brzegi, a zamek nad górą (...) sterczał jak kościotrup, naigrywający się z głupstw i złości ludzkich”.

Atrakcją były spacerzy wokół tężni, podczas których słuchano granej na żywo muzyki.

Kefir od Sigaliny

Jeden z pierwszych bedekerów został wydany w 1891 roku pod redakcją S. J. Łąpińskiego. W „Przewodniku po Ciechocinku. Jego historia i zasoby lecznicze z dodaniem planu całej osady” opisany jest park Główny (dziś Zdrojowy): *wspaniały park spacerowy, zdobny w przecudne drzewa i krzewy, gdzie obecnie w szerokich alejach w czasie sezonu kąpielowego roją się goście tysiącami, bawią się dzieci w żołnierzy i piłkę, napawają się balsamicznym powietrzem blade i wynędzniałe kaleki*. Pierwsza, najstarsza część parku (od strony ul. Kościuszki) miała charakter reprezentacyjny. Tu znajdowała się główna brama wejściowa. Znaczącym elementem stały się stawy z wodotryskiem i pobudowanym potem mostkiem

nazywanym „łabędzim”, okrągły klomb obsadzany wielobarwnymi kwiatami jednorocznymi, na środku którego była przed I wojną światową fontanna. Przez lata zdobiła kwiatnik egzotyczna palma. Kilka lat później atrakcją sezonu kuracyjnego była agawa. Kuracjusze oczekiwali huku w chwili jej zakwitania, toteż przez długie tygodnie obserwowali egzotyczną roślinę, która wydała kwiat dopiero we wrześniu 1909 roku.

Pisze o tym w swoim przewodniku „Informator ciechociński ilustrowany z planikiem sytuacyjnym osady z 1910 roku” F. Makowski. Wokół klombu pobudowano liczne kioski, w których sprzedawano wody mineralne, kwiaty, słodycze, pierniki oraz kefir i kumys. Wśród nich wyróżniał się kiosk Klaudii Sigaliny, produkującej kefir. Gość kąpielowy mógł wypocząć na ławeczkach w cieniu licznych drzew, nierzadko egzotycznych, takich jak miłorząb dwukłapowy, tulipanowiec amerykański czy kłęk kanadyjski. Niedaleko mostku znajdował się kiosk meteorologiczny, dzięki któremu można było sprawdzić, jaka będzie pogoda w uzdrowisku. Park był ulubionym miejscem kuracjuszy, którzy spędzali tu miło czas. Dowodem mogą być liczne pocztówki produkowane na przełomie XIX i XX w., na których widać spacerujących ludzi. W tle widoczne są estrady dla orkiestry. Warto wspomnieć, że w parku przed pobudowaniem w 1909 roku muszli koncertowej według projektu Waldemara Feddersa były jeszcze trzy inne miejsca - estrady dla małych zespołów muzycznych, które uprzyjemniały czas gościom uzdrowiska.

Fortepiany do wynajęcia i ruchome obrazy

W wydanej w 1896 roku książce „Zdrojowiska. Zakłady lecznicze i stacje klimatyczne w guberniach Królestwa Polskiego i najbliższych guberniach Cesarstwa” pod red. Henryka Dobrzyckiego Henryk Ruppert pisał o funkcjonowaniu dwóch zakładów gimnastycznych, w których uprawiano gimnastykę szwedzką i naukę szermierki. Można było kąpać się w Wiśle w specjalnie urządzonej łaźnicy, a nawet nauczyć się pływać. Oferowane były przejażdżki łódką po stawach w parku. Działały czytelnie czasopism i prywatna wypożyczalnia książek. W uzdrowisku znajdowały się fortepiany, które były wynajmowane gościom za niewielką opłatą.

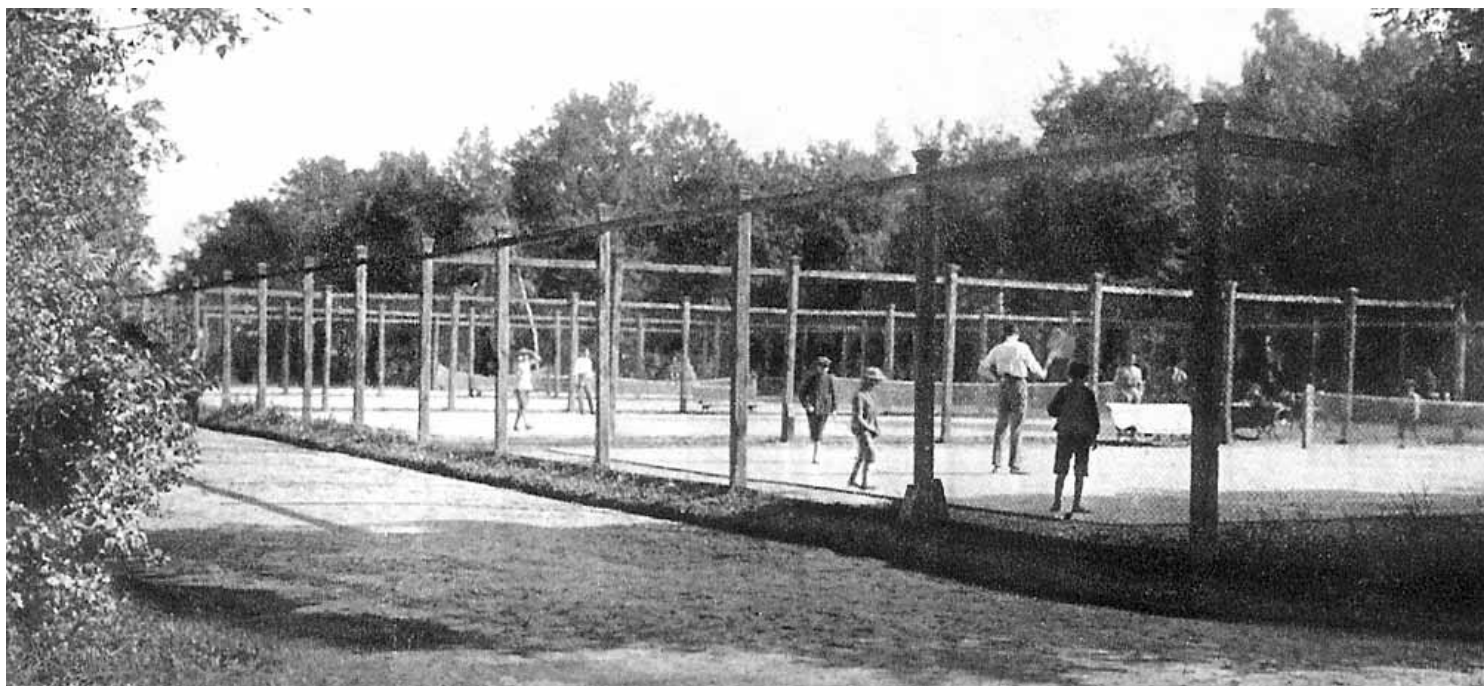
Jeszcze przed I wojną światową pojawiła się nowinka - możliwość obejrzenia „ruchomych obrazków”, czyli filmu. Projekcje odbywały się w nieistniejącym już iluzjonie „Sfinks” pobudowanym w 1909 roku według projektu Waldemara Feddersa. Kino w uzdrowisku stało się niezwykle popularną rozrywką, podobnie jak przedstawienia teatralne w pięknym drewnianym teatrze, który stanął w 1891 roku według projektu Adolfa Schimmelpenniga. Korzystano z kręgielni, strzelnicy, kortów tenisowych. Pasjonatom modnego wówczas krokieta urządono specjalne pole do gry.

Kawior wiślany

Pierwszy w wolnej Polsce przewodnik na 1922 rok proponował podobne jak

dawniej rozrywki. W parku Zdrojowym i pod tężniami koncertowała orkiestra symfoniczna, teatr oferował codziennie przedstawienia dawane przez jedną z lepszych trup prowincjonalnych, kino Sfinks dwa razy dziennie wyświetlało nowości z kinematograficznego repertuaru. Można było wypożyczać książki w dwóch czytelnich: w galerii spacerowej i w dworku Ormuz oraz w sklepach Brzezińskiego w hotelu Müllera i Rogalewskiego pod Filarami (dzisiaj jest tu budynek tzw. Europy). Jeżeli ktoś dysponował gotówką, mógł pograć na fortepianie w czytelnicy zdrojowej lub w hotelu Müllera. Rowery wypożyczano w dworku Hygea. Raz w tygodniu odbywały się reuniony, na których przygrywał zespół orkiestry zdrojowej. Bale i zabawy urządzano też w pensjonatach. Proponowano spacerować waleń ochronnym, na Kuczek, do warzelni soli, Raciążka, Otłoczyna, Nieszawy. Można było zażywać kąpeli w rzece. Jak głosili autorzy przewodnika: „Spragnionym i zgłodniałym możemy zarekomendować karczemkę wprost warzelni (przez złośliwych ‘Bristolem nad Wisłą’ zwaną), gdzie podobno, czasami dają dobrą rybę oraz kawior wiślany”.

Z kolei w 1926 roku wskazywano takie rozrywki jak: koncerty orkiestry symfonicznej, która grała w parku Zdrojowym rano i po obiedzie, przedstawienia w teatrze zakładowym (w sezonie tego roku produkowała się operetka z Katowic), bale urządzone w hotelu Müllera i w galerii spacerowej, a także w Łazienkach nr 3 i 4. Amatorzy fotografii mieli do dyspozycji ciemnię przy czytelnicy, a czytelnicy dwie biblioteki:



jedną prowadziło Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka w dworku Ormuz (pięć tysięcy dzieł w pięciu językach), drugą, noszącą imię generała Józefa Hallera - związek robotników zakładowych, a mieściła się pod Filarami (dwa tysiące tomów „dobrze dobranych, nawet naukowych, dzieł” - jak komentuje autor „Informatora Państwowego Zakładu Zdrojowego”).

Dla sportowców urządzone w parku Zdrojowym siedem placów tenisowych, kręgielnię i place krokietowe. Pomiedzy tężniami odbywały się wyścigi konne, mecze piłki nożnej i zawody lekkoatletyczne, wzloty na samolotach. Zachęcano do spacerów po trzech parkach, wałem ochronnym naokoło Ciechocinka, Słońska, Podola do podnóża Podzamcza. Atrakcją był spacer do wsi Kuczek, skąd czerpał wodę ciechociński wodociąg, a także wyprawa do Odolionu - miejsca reklamowanego jako „miejscowość sucha, piaszczysta ze wspaniałym powietrzem żywicznym”. Trzy razy w tygodniu udostępniano do zwiedzania warzelnię soli. Tężnik oprowadzał codziennie po tężni. Jedną z zaskakujących atrakcji było też zwiedzanie wzorowo urządzonej rzeźni na obrzeżach Ciechocinka.

Amatorzy mogli korzystać z kąpeli wiślanej. Łacha wiślana miała nienajgorszą plażę. Dla gości pobudowano przebieralnię. Godną polecenia były jak zawsze wycieczki do Raciążka, Nieszawy, lasu otłoczyńskiego. Jednodniowe wycieczki koleją lub samochodem można było odbyć do Kruszwicy, Torunia, Inowrocławia, Bydgoszczy.



Pole do krokietu.

Zdrowie w międzywojniu

W latach 30. XX wieku Ciechocinek reklamowano jako „źródło zdrowia”, „źródło zdrowego ciała, pogody ducha”. Zachwalano kąpiele basenowe. Do dyspozycji było kilka pływalni. Jedną z nich to dwa obiekty: kryty i odkryty, w których oferowano ciepłą solankę ze źródła nr 14. (Pobudowano je na rogu obecnych ulic Raczyńskich i Lorentowicza.) Jak czytamy w przedwojennym folderze: „cieplica wspólna, dzięki wysokiej ciepłocie i koncentracji solanki, jest urządzeniem na wskroś leczniczym i służy do stosowania w dniu pogodnie normalnych kąpeli solankowych”. Sąsiedni basen był kryty, czynny bez względu na pogodę. Z kolei 4 czerwca 1932 r. oddano do użytku słynną pływalnię solankowo-termalną, którą pobudowano na zacisznym terenie między tężniami. Nawet w dzisiejszych czasach imponują wymiary basenu 100 m x 40 m. Plaża wynosiła 20 tysięcy metrów kwadratowych. Reklamowano kąpiele

słoneczne, powietrzne i piaskowe, gry i zabawy ruchowe na odpowiednio urządzonych terenach, gimnastykę i gry ruchowe dla dzieci we wzorowym ogrodzie jordanowskim, gdzie dzieci miały do dyspozycji płytki basenik, naturalne inhalacje przy tężniach.

Kuracjusz sprzed 80 lat miał w ofercie następujące rozrywki: teatr, kino, codziennie dwa razy dziennie koncert orkiestry zdrojowej w parku i jazzbandowej na plaży, dancing na wolnym powietrzu, koncerty radiomegafonowe, tenis, kręgielnie, biblioteki, bezpłatną czytelnię, zbiorowe wycieczki piesze, rowerowe i autobusowe. Funkcjonował Zdrojowy Klub Towarzystki.

Jak widać, kuracjusze przyjeżdżający do Ciechocinka nigdy się nie nudzili. Uzdrowisko zawsze oferowało rozmaite atrakcje. Wielbiciele książki, teatru, koncertów, tańca, sportu czy turystyki mogli zaspokoić swoje potrzeby. Podobnie jak dzisiaj.

Aldona Nocna

Koncert na skwerze



Na skwerze Excentryków w środę 22 sierpnia wystąpiła Modzieżowa Orkiestra Dęta „Dzierzgowo”. Koncert i występ cheerleaderek zgromadził liczną publiczność.

Ostatni wspólny rok szkolny

Po prawie trzydziestu latach pracy mury ciechocińskiej „Jedynki” opuszcza Danuta Kapelaty-Hryniewicz, wspaniała dyrektor, a przede wszystkim dobra pedagog, która na co dzień dzieliła się wiedzą i doświadczeniem z rodzicami, uczniami i nauczycielami.

Pani Dyrektor, po prawie czterdziestu latach pracy w oświacie, odchodzi na zasłużoną emeryturę, a to doskonała okazja do rozmowy, nie tylko o szkole.

Anna Migdalska: Z reguły ulubioną porą roku nauczycieli jest lato. Czy u pani jest podobnie?

Danuta Kapelaty-Hryniewicz: Bardzo lubię lato, ale moją ulubioną porą roku jest wiosna. Przyroda budzi się do życia i wstępuje w nas nowe, wiosenne życie, które wprowadza radosny nastrój. Zbliżamy się do wakacji, ale jeszcze ich nie ma i to oczekiwanie jest najlepsze.

Po wiośnie przychodzi lato, a po lecie przychodzi jesień, wracamy do szkoły. Pamięta pani na pewno te czasy, w których jako uczennica szła pani do szkoły.

- Pamiętam doskonale, pomimo upływu czasu. Z jednej strony wracałam chętnie, żeby spotkać się z koleżankami, z drugiej strony wolałam, aby wakacje trwały w nieskończoność, to taki bez troski czas.

Jaki był pani ulubiony przedmiot?

- W szkole podstawowej bardziej lubiłam przedmioty ścisłe, szczególnie matematykę i stąd mój wybór klasy o profilu matematyczno-fizycznym w liceum. W szkole średniej polubiłam historię, języki i dlatego wybrałam kierunek studiów na wydziale humanistycznym.

Kto był pani ulubionym nauczycielem? Kogo pani ceniła najbardziej, siedząc w szkolnej ławie?

- Na szkolnej drodze spotkałam mądrych, doświadczonych pedagogów. Ceniłam ich za profesjonalizm, sprawiedliwość, umiejętność rozwiązywania problemów. Szanowałam wszystkich nauczycieli, zdecydowaną większość lubiłam. Moją ulubioną nauczycielką była wychowawczyni w nauczaniu początkowym. Niezwykle ciepła, wrażliwa, zawsze wysłuchała i pocieszyła, trochę jak mama. Uważałam, że moja pani jest najlepsza na całym świecie.

Jaki powinien być nauczyciel?

- Nauczyciel powinien być przede wszystkim sprawiedliwy, cierpliwy i opanowany. Uczniowie lubią nauczycieli z poczuciem humoru, z którymi można pożartować i porozmawiać na różne tematy. Trzeba jednak zachować pewien dystans, co ułatwia utrzymanie dyscypliny pracy podczas lekcji, bo tego oczekuje też młodzież. Nauczyciel musi kochać to, co robi, a wtedy praca nie



foto: Marta Dobrzańska

będzie dla niego ciężarem.

A dyrektor?

- Dyrektor na pierwszym miejscu powinien stawiać relacje międzyludzkie, które w dużej mierze decydują o jego sukcesie. Aby skutecznie zarządzać szkołą, musi też znać przepisy prawa oświatowego, troszczyć się o bazę dydaktyczną, wysoki poziom nauczania. Powinien być dobrym mediatorem, negocjatorem, umieć słuchać ludzi. Podejmowane decyzje muszą być sprawiedliwe.

Gdy była pani w wieku naszych uczniów, kim chciała pani zostać?

- Już jako dziecko chciałam zostać nauczycielką. Pamiętam, jak bawiłam się z koleżankami w szkołę, prowadziłam dziennik lekcyjny i bardzo lubiłam stawiać stopnie. Potem przewinęła się też taka myśl: „A może zostanę pielęgniarką?”, jednak niezbyt dobrze znosiłam widok krwi, więc zrealizowało się moje pierwsze marzenie.

Przez ostatnie lata pełniła pani funkcję wicedyrektora. Czy trudno być dyrektorem?

- Przepracowałam w oświacie 37 lat, w tym 29 lat w naszej „Jedynce”. Praca wicedyrektora jest odpowiedzialna, często stresująca, wymagająca dyspozycyjności. Niełatwo być wicedyrektorem, ale dzięki bardzo dobrej, niepowtarzalnej atmosferze wśród pracowników szkoły, pełniłam powierzony mi funkcję przez 19 lat.

Jak z biegiem lat zmieniła się polska szkoła?

- Szkoła zmieniła się nie do poznania. Na zmianę polskiej szkoły znacząco wpłynął rozwój technologiczny. Dawna szkoła to zeszyty, bibuła, liczydła, tablica i kreda. Dzisiaj nauczyciele w swojej pracy wykorzystują technologię informacyjną, korzystają z tablic interaktywnych, komputerów. Uczniowie mogą zweryfikować swoją wiedzę w internecie. Natomiast tak samo jak kiedyś, dzieci i młodzież chodzą do szkoły, mają tu przyjaciół, swoje marzenia, małe i duże problemy.

Czy gdyby mogła pani wybrać jeszcze raz, związałaaby się pani z oświatą?

- Myślę, że tak, wybrałam ten zawód świadomie. Lubiłam moją pracę i nie zamieniłabym jej na inną.

O czym pani marzy dla szkoły, dla oświaty?

- Aby nasza „Jedynka” była uznawana za szkołę z klasą, przyjazną dla uczniów. By młodzież osiągała wysokie wyniki w nauce i zachowaniu, oczywiście na miarę możliwości każdego dziecka, aby można mówić z dumą o absolwentach naszej szkoły. Dla oświaty mniej biurokracji, za to stabilizacji i jasnych przepisów prawa oświatowego.

Odchodzi pani na zasłużoną emeryturę. Czy trudno podjąć tę decyzję?

- Decyzję podjęłam dużo wcześniej, może dlatego nie było aż tak trudno. Będzie mi brakowało ludzi, z którymi związałam się tak „na co dzień”.

Plany na emeryturę?

- Na razie odpocznę, poświęcę więcej czasu na czytanie książek, pracę na działce, spacer, zaległe spotkania z przyjaciółmi ze szkolnych lat. Dalsze plany określi życie.

Co będzie pani wspominać najmiley?

- Uroczystości szkolne, bardzo lubię występy w wykonaniu „małych artystów”.

Ma pani dla nas jakieś rady?

- Czas szybko płynie, dlatego dobrze jest podchodzić do problemów z dystansem. Dziękuję państwu za bardzo dobrą współpracę, życzę sukcesów i spokojnej pracy. Naszym uczniom celujących wyników w nauce, super zachowania, wielu przyjaciół, z którymi będą się spotykać w klasach i na szkolnych korytarzach.

Udany początek Zdroju

CKS Zdrój Ciechocinek rozpoczął sezon 2018/2018 od remisu i zwycięstwa. Po pierwszych dwóch kolejkach biało-niebiescy zajmują w tabeli okręgówki czwarte miejsce.



Noteć Łabiszyn - Zdrój Ciechocinek 0:0

1. kolejka, 11 sierpnia

ZDRÓJ: Szymański - Chwojncki (żk), M.Langner (69' Świeczkowski), Krzyżanowski, Jankowicz (żk) - Kardas (75' Żuchowski), Polak, Cyra, Żurawski (58' Lewandowski) - Kania (żk), Wasilkiewicz.

W pierwszym meczu nowego sezonu ciechocinianie bezbramkowo zremisowali w Łabiszynie z tamtejszą Notecią.

Zdrój mecz rozpoczął nie najlepiej, czego efektem w 3. minucie gry był rzut karny dla gospodarzy. Jedenastkę obronił jednak debiutujący w biało-niebieskich barwach Paweł Szymański. Spotkanie było typowym meczem walki. Oba zespoły starały się unikać błędów. Najlepszą okazję do zdobycia gola dla ciechocińskiej drużyny miał Michał Cyra, lecz jego uderzenie trafiło w słupek. Dobrą okazję miał także Michał Polak, ale minimalnie chybił obok słupka. Gospodarze też groźnie atakowali, lecz dobrze spisywała się defensywa Zdroju. Ostatnie dziesięć minut Noteć grała w osłabieniu po czerwonej kartce jednego z zawodników z Łabiszyna.

W sobotnim meczu debiut zaliczyło sześciu nowych gra-

czy. Są to Igor Kania, Krzysztof Wasilkiewicz, Mikołaj Kardas, Paweł Szymański, Kacper Żuchowski i Tomasz Świeczkowski.

Zdrój Ciechocinek - KS Brzoza 4:0 (2:0)

2. kolejka, 18 sierpnia

Bramki: Majchrzak (2), Kania, Żurawski

ZDRÓJ: Szymański - Chwojncki, M.Langner, Krzyżanowski, Jankowicz (żk) - Kardas (65' Lewandowski), Żuchowski (50' Trenk), Cyra, Żurawski (72' Świeczkowski) - Kania, Majchrzak.

W drugim meczu nowego sezonu biało-niebiescy pewnie pokonali beniaminka z Brzozy. To dobry początek sezonu dla podopiecznych Sławomira Lubowicza.

Od początku spotkanie było wyrównane. Goście starali się grać długimi piłkami za ciechocińskich obrońców. Zdrój spokojnie wyczekiwał swoich okazji. W jednej z nich do akcji ofensywnej włączył się Jarosław Krzyżanowski, który zagrał piłkę wzdłuż pola karnego, a bardzo ładnym strzałem przy słupku popisał się Rafał Żurawski i mieliśmy 1:0 dla gospodarzy. Był to debiutancki gol młodego gracza w seniorskiej piłce. Parę minut później Marcin Majchrzak wykorzystał dobre podanie od Żurawskiego i pewnie pokonał golkipera z Brzozy. Przyjezdni mieli dwie dobre okazje do zdobycia gola, lecz w jednej z nich napastnikowi zabrakło zimnej krwi, by dobrze uderzyć do niemal pustej bramki.

20 sekund po przerwie Zdrój prowadził już 3:0. Igor Kania otrzymał długą piłkę w polu karnym. Wydawało się, że jest faulowany, lecz szybko wstał i zaskakującym uderzeniem zdobył bramkę. Zdrój w pełni kontrolował przebieg meczu, ale rywale nie oddali łatwo pola i również groźnie atakowali. W dwóch sytuacjach bardzo dobrze interweniował Paweł Szymański. W 70. minucie świetną akcją popisał się Kania, który na pełnej szybkości wszedł w pole karne, dograł do Majchrzaka, który po minięciu rywala nie miał problemów ze zdobyciem kolejnego gola dla ciechocińskiego zespołu.

Krzysztof Zakrzewski, ckszdroy.futbolowo.pl



Wyścig po Nizinie Ciechocińskiej

Kilkadziesiąt młodych kolarzy i kolarzy wzięło udział w X Ogólnopolskim Wyścigu Kolarskim po Nizinie Ciechocińskiej, który 4 i 5 sierpnia rozgrywano w Ciechocinku i Raciążku.



Pierwszy etap rozgrywał się w Ciechocinku, na trasie biegnącej ulicami Kościuszki, Mickiewicza, Piłsudskiego i Traugutta.

Drugi etap o długości 25 km odbył się w 5 sierpnia na trasie Raciążek - Dąbrówka - Sierzchowo - Waganiec - Plebanka - Przypust - Nieszawa - Siarzewo - Ciechocinek - Raciążek.

Wyniki X Ogólnopolskiego Wyścigu Kolarskiego po Nizinie Ciechocińskiej I Etap - kryterium Ciechocinek

Kategoria młodziczka

1. Marta Skowrońska UKS Zefir Wola Groszewska
2. Katarzyna Krakowska KS ROMET-RENEK BYDGOSZCZ
3. Martyna Marcinkowska UKS

COPERNICUS TORUŃ - UKS KOMETA OBROWO

Kategoria młodzik

1. Marek Matczak UKS Zefir Wola Groszewska
2. Konrad Waliniak KLTC Konin
3. Piotr Kij UKS Zefir Wola Groszewska

Kategoria żakini

1. Aleksandra Smoliga UKS Zefir Wola Groszewska
2. Natalia Sobiech KLTC Konin
3. Żaklina Saganowska KS ROMET-RENEK BYDGOSZCZ

Kategoria żak

1. Patryk Goszczurny UKS Zefir Wola Groszewska
2. Wojciech Kowalski UKS COPERNICUS TORUŃ - UKS KOMETA OBROWO
3. Igor Kamiński STOWARZYSZENIE KS OLENDER - S K "ISKRA" NIESZAWKA

Klasyfikacja końcowa

Kategoria młodziczka

1. Marta Skowrońska UKS Zefir Wola Groszewska
2. Katarzyna Krakowska KS ROMET-RENEK BYDGOSZCZ
3. Katarzyna Kurzyńska TKK PACIFIC TORUŃ - UKS SOKÓŁ WLK. RYCHNOWO

Kategoria młodzik

1. Konrad Waliniak KLTC Konin
2. Szymon Piechocki KLTC Konin
3. Juliusz Marski UKS COPERNICUS TORUŃ

Kategoria żakini

1. Natalia Sobiech KLTC Konin
2. Oliwia Gerc UKS COPERNICUS TORUŃ - UKS KOMETA OBROWO
3. Żaklina Saganowska KS ROMET-RENEK BYDGOSZCZ

Kategoria żak

1. Igor Kamiński STOWARZYSZENIE KS OLENDER - S K "ISKRA" NIESZAWKA
2. Wojciech Kowalski UKS COPERNICUS TORUŃ - UKS KOMETA OBROWO
3. Kacper Mientki UKS COPERNICUS TORUŃ - SK SP32 TORUŃ



Kolarski mistrz Polski

Przemysław Deręgowski z Ciechocinka i Radosław Lewandowski zdobyli złoty medal podczas Mistrzostw Polski w kolarstwie torowym.



Zawodnicy ALKS Stal Grudziądz startowali w konkurencji Madison w kategorii Junior Młodszy. Zawody odbywały się od 30 lipca do 2 sierpnia w Pruszkowie.



FESTIWAL WISŁY



